



Jeśli ci życie mite,  
nie korzystaj z  
przypadkowych pojazdów

Jeżeli ci życie mite, nie tylko nie korzystaj z przypadkowych pojazdów, jak przestrzega zamieszczony obok rysunek, ale również pracuj uważnie, bez rutyniarstwa i zbędnego pośpiechu, zwracając stałe uwagę na przestrzeganie obowiązujących przepisów bhp.

Ciągle jeszcze analizujemy wypadki, które miały miejsce w roku 1976, i próbujemy wyciągnąć wnioski, które zapobiegły by podobnym wypadkom w tym roku.

Jeden z tych wniosków mówi, że szczególnie uważać trzeba na wszelkie niebezpieczeństwa w środy i soboty, są to bowiem dni, w których w naszym zakładzie wydarzyło się najwięcej (aż po 11!) wypadków w roku 1976!

Oczywiście — warto się również zastanowić, dlaczego akuratnie te dni są najmniej bezpieczne w zakładzie? Czy jesteśmy bardziej zmęczeni czy mniej ostrożni?

Po 9 wypadków miało miejsce w poniedziałki i środy. Tak więc już na początku tygodnia życie jest nam niemiłe... Dlaczego?

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENY NUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 4 (667)

10 lutego 1977 r.

Rok XXV

## Na tematy dnia

### Z okazji XXX - lecia

Wyprodukowanie w styczniu 1947 roku, na małej aparaturze trzykilogramowej, pierwszego włókna stylonowego, w ówczesnej Fabryce Włókien Sztucznych nr 7, było początkiem historii naszego Zakładu.

Od tego właśnie wydarzenia, które liczyło się również w skali krajowej, gdyż sygnalizowało produkcję pierwszego po wojnie włókna syntetycznego w Polsce, liczymy trzydziestolecie powstania naszych zakładów, które przypada w tym roku.

Powołany już został Zakładowy Komitet Obchodów XXX-lecia, które — jak zakłada się — powinno być uczczone przez Załogę, wzmocnionym wysiłkiem, podjęciem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych, zwiększoną wydajnością pracy, dalszą poprawą warunków bhp i estetyki przedsiębiorstwa.

Centralne uroczystości trzydziestolecia planowane są na Dzień Chemika. W skład Komitetu Obchodów XXX-lecia weszli: mgr inż. Henryk Grała zastępca dyrektora do spraw produkcji jako przewodniczący, I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Kieszkowski, przewodniczący ZZ ZSMP Jan Nowak, główna księgowa Teresa Berek, główny specjalista do spraw pracowniczych mgr Marek Chwalibóg, kierownik Działu Socjalnego Mieczysław Myćka, kierownik Działu Organizacji i Badań Pracy mgr Zygmunt Krzywiński, kierownik Działu Spraw Osobowych Edmund Zieliński, redaktor naczelny „Wspólnego Celu” Stanisław Kozar, przewodniczący Zarządu Zakładowego SITPChem mgr Tadeusz Panaś, zastępca przewodniczącego Zakładowego Oddziału PTTK inż. Zbigniew Kozelski i przedstawiciel Koła TKKF Mieczysław Cybulski.

Jak już na pierwszym posiedzeniu tego Komitetu okazało się, XXX-lecie upamiętnione zostanie wieloma ciekawymi imprezami i przedsięwzięciami, mieć będzie w nich swój udział również redakcja „Wspólnego Celu”.

Gazeta będzie nie tylko przypominała historię zakładu w specjalnych artykułach, popularyzowała jubilatów, pracowników o długim stażu pracy

(Dokończenie na str. 2)

### Ukończył 20 lat pracy w Celwiskozie

18 lutego br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Kazimierz Rodziewicz z Oddziału Regeneracji Ługu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



To było dla „Wspólnego Celu” wydarzenie roku 1976! Po zajęciu przez naszą gazetę pierwszego miejsca wśród gazet zakładowych, w konkursie na popularyzację zagadnień ochrony pracy, organizowanym przez Głównego Inspektora Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącą CRZZ Władysław Kruczek, wręcza nagrodę zastępcy redaktora naczelnego naszej gazety Zbigniewowi Adamskiemu, w czasie podsumowania wyników konkursu w Warszawie. (Reprodukcja zdjęcia z miesięcznika „Przyjaciel przy pracy”).



### Dla ochrony środowiska

Przedsięwzięciem, które w sposób zasadniczy zmniejszy uciążliwość produkcji włókien celulozowych dla środowiska, jest ujęta w planach perspektywicznych, budowa stacji sorpcji gazów.

Początkowo przewidywano, że instalacja będzie mogła być zaprojektowana i wybudowana, w oparciu o prace teoretyczne i badania, jakie Instytut Włókien Chemicznych prowadził w „Wistomie” w Tomaszowie Mazowieckim. W trakcie prac projektowych jednak okazało się, że w jakości ci gazów emitowanych do atmosfery u nas i w Tomaszowie, występują dość znaczne różnice.

W tej sytuacji, prawidłowe zaprojektowanie instalacji, wymaga prze-

### W odpowiedzi na pytania pewnej ankiety

Co utrudnia w naszym zakładzie rozwój racjonalizacji? W ankiecie którą niedawno przeprowadził Klub Techniki i Racjonalizacji wśród pracowników, w odpowiedzi na to pytanie, podaje się następujące przyczyny: bardzo długi okres wdrażania projektów racjonalizatorskich, niskie wynagrodzenie autorów, konieczność posiadania „możnego” protektora, brak zrozumienia u doradców technicznych, występujących w roli opiniodawców, oraz bardzo rozbudowane formalności.

Te i inne przyczyny, zdaniem zabierających głos w ankiecie, podważają zaufanie racjonalizatorów do Klubu Techniki i Racjonalizacji, oraz niekiedy uniemożliwiają składanie projektów.

Co zrobić aby sytuację poprawić? Oto zadanie dla Zarządu Klubu Te-

(Dokończenie na str. 2)

prowadzenia dodatkowych badań, które w naszym zakładzie wykonuje Biuro Projektów Ochrony Atmosfery „Proat” ze Szczecina.

Jak poinformował nas przedstawiciel „Proatu” Jerzy Witkowski, proces sorpcji prowadzony będzie w instalacji, której głównym elementem jest kolumna rusztowa z ruchomym wypełnieniem. Ponadto w skład instalacji wchodzi zbiorniki dozujące roztwór, pompy, wentylatory i urządzenia pomiarowe.

Prowadzone są już prace wykonawcze związane z podłączeniem oprzyrządowania pomiarowego oraz rozruchem próbnym, po którym planuje się rozpoczęcie prac badawczych, których zakończenie powinno nastąpić przy końcu tego półroczia.

Czy już dzisiaj można przewidzieć, jaki będzie efekt sorpcji?

W tej chwili na to pytanie trudno jeszcze odpowiedzieć, dopiero wyniki prac badawczych pozwolą zorientować się, czy założenia teoretyczne były słuszne.

W Zakładach Włókien Chemicznych Chemitex-Wiskord w Szczecinie, prace badawcze prowadzone są od ubiegłego roku a uzyskiwane wyniki są bardzo optymistyczne, gdyż sorpcja dwusiarczku węgla i siarkowodoru wynosi około 80%.

Jadwiga Trzeciakowa

### Zadania od których wykonania zależą nagrody z funduszu zakładowego

W poprzednich numerach naszej gazety zapoznaliśmy czytelników z zadaniami wytwórni i wydziałów na rok 1977, od wykonania których uzależniona jest wypłata nagród z funduszu zakładowego.

Dzisiaj ciąg dalszy zadań dla pozostałych komórek w zakładzie.

### W daleką drogę do Indii

14 i 15 stycznia nasz Zakład wysłał kolejne partie włókna do Indii. 14 stycznia w siedmiu wagonach kolejowych do Gdańska wysłano 50 ton tetry. 25 ton tetry 17 stycznia wysłanych zostało w trzech osiemnastotonowych samochodach do portu w Gdańsku. Całość zostanie załadowana na statek, który zawiezie nasze włókno do Indii.

Włókno, które musi przebyć bardzo daleką drogę, zostało specjalnie zabezpieczone przed działaniem wilgoci. Każda bala została opakowana w dwa worki: jeden z folii, drugi z juty.

Roman Matecki

### Wyróżnienie „Wspólnego Celu”

Jest już tradycją, że Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przyznaje nagrody dla doświadczeń dziennikarzy i gazet. Wreczenie dorocznych nagród za rok 1976 odbyło się 24 stycznia br. w Piwnicy Świdnickiej we Wrocławiu.

Spośród gazet zakładowych wyróżnione zostały redakcje: „Nowej Miedzi” — gazety Kombinatu Górniczo-Hutniczego w Legnicy, „Koksochemika” — gazety Zakładów Koksochemicznych w Wałbrzychu, „Naszych Problemów” — gazety Zakładów „Archimedes” z Wrocławia i „Wspólnego Celu”.

Nasza redakcja otrzymała piękny kryształowy puchar i dyplom następującej treści: — „Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej gratuluje Redakcji „Wspólnego Celu” dotychczasowych osiągnięć dziennikarskich w podejmowaniu problematyki młodzieżowej i wyraża serdeczne podziękowanie za owocną współpracę. Rady Wojewódzkie w Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławiu. Wrocław, styczeń 1977 r.”

To wyróżnienie zobowiązuje do troskliwszego niż dotychczas zajęcia się w naszej gazecie problematyką młodzieżową, utworzenia wspólnie z Zarządem Zakładowym ZSMP zespołu młodzieżowych korespondentów i kontynuowania wydawania stałej rubryki młodzieżowej. Chcemy również za pracę w roku 1977 znaleźć się wśród wyróżnionych przez FSZMP.

Stanisław Kozar

### Dyplomy z „czarną sową”

Pracować dobrze, to znaczy również pracować bezpiecznie, przy stałym zmniejszającej się ilości wypadków przy pracy.

Z ogólnej liczby wypadków, jakie miały miejsce w roku 1976 w naszym zakładzie, blisko jedna czwarta miała miejsce w dwóch tylko Działach: w Transporcie i Dziale Socjalnym.

Przy poważniejszym traktowaniu spraw bezpieczeństwa pracy przez pracowników, jak i przy wzmocnieniu nadzoru w tym zakresie, można było na pewno w obydwu Działach uniknąć przynajmniej części wypadków przy pracy.

Począwszy od tego roku, Redakcja „Wspólnego Celu”, aby zmotywować wszystkie Działy do stałego zmniejszenia ilości wypadków, będzie przyznawała tak zwane dyplomy „z czar-

(Dokończenie na str. 2)

### WYDZIAŁ POMIARÓW I AUTOMATYKI

zobowiązany został do zaprojektowania, wykonania i zainstalowania automatu do sterowania optymalnym przepływem ciepła na jednej z su-

(Dokończenie na str. 2)

## Listy do redakcji

### Trudna sprawa

— „Prawie cały rok, odrywamy się od pracy i maszerujemy do magazynu odzieżowego aby pytać: czy są już skarpety? — i aby otrzymywać ciągle odpowiedź: jeszcze nie ma!”

Nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak trudno jest Działowi Zaopatrzenia o zakupienie odpowiedniej, potrzebnej ilości skarpet dla pracowników!?

Prosimy o wyjaśnienie na łamach gazety, kiedy sprawa zostanie pozytywnie załatwiona? A. C.—

— „W odpowiedzi na notatkę korespondenta w sprawie skarpet wyjaśniam: zakupienie odpowiedniej ilości skarpet dla naszych pracowników nie jest sprawą łatwą. Bowiemy w wyniku braku na rynku wewnętrznym tego typu odzieży, handel ma zakaz sprzedaży dla zakładów pracy, a przedsiębiorstwo specjalizujące się w rozprowadzaniu odzieży roboczej „Cempo”, nie ma obowiązku zaopatrzenia nas w 6000 par skarpet rocznie, gdyż sprzedaje jedynie skarpety do mundurówki tj. maksymalnie 300 par kwartalnie. Próbowaliśmy nawet dokonać zakupu w przedsiębiorstwach produkujących skarpety, ale również bez skutku, gdyż producentowi nie wolno wchodzić w kontakty handlowe z przedsiębiorstwami przemysłowymi; umowy mogą być zawierane jedynie z jednostkami handlowymi.

W celu ostatecznego załatwienia sprawy, powołano w naszym zakładzie komisję, która uchwalila wypłacenie ekwiwalentu pieniężnego za ub. rok, co zostanie wykonane do końca bm. Kierownik Działu Zaopatrzenia J. Trzeciak.”

OD REDAKCJI

Współczujemy, ale Dział Zaopatrzenia powołany został nie tylko do załatwiania spraw łatwych, ale również i trudnych. Rzecz w tym, aby te sprawy trudniejsze, nim zostaną załatwione nie powodowały zdrażnień i niezadowolona, skofo jak okazuje

(Dokończenie na str. 2)

## Jan Andrzejewski

Jan Andrzejewski rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1958 w Oddziale Włóknieniarni, w latach 1970—72 był brakarzem w Dziale Kontroli Jakości, potem wrócił do Włóknieniarni, gdzie jest do dnia dzisiejszego zmianowym.

Ze swoich obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze, sumienny i zdyscyplinowany, jest dobrym organizatorem pracy. Bierze czynny udział w realizacji zobowiązań i czynów społecznych w brygadzie, która zdobyła już wszystkie odznaki BPS, od Brązowej do Złotej włącznie.

Jan Andrzejewski wyróżniony został Odznaką Przewodnika Pracy. Jest żonaty, małżonka również pracuje w naszym zakładzie, jako brakarz w Dziale Kontroli Jakości.

P. Andrzejewscy mają dwie córki, z których jedna pracuje zawodowo a druga uczy się w studium pomaturalnym.

Jan Andrzejewski po pracy najlepiej wypoczywa na działce, którą pięknie zagospodarował i wybudował altankę.

Tekst J. I., zdjęcie Z. A.





W Związkowej Bibliotece Beletrystycznej

Fot. Z. Adamski



## Kartka z kalendarza

23 lutego obchodzi swoje święto Armia Radziecka, jak ją pięknie nazwał poeta Władysław Broniewski: Wyzwolicielka Ludów. Dzień Armii Radzieckiej przypomina nam nie tylko, że Jej zawdzięczamy wyzwolenie, ale również, że w Jej szeregach walczyli od pierwszych dni Polacy, a braterstwo broni cementowane zostało w trudnych a potem zwycięskich dniach drugiej wojny światowej.

W naszej gazecie w trzech kolejnych numerach lutego, zamieszczać będziemy wspomnienia pracowników naszego zakładu — byłych żołnierzy Armii Radzieckiej.

## Walczyłem w Stalingradzie

Stanisław Drzewicki pracuje w naszym zakładzie siedem lat, jako mechanik w Dziale Transportu. Poprzednio pracował w Fabryce Narzędzi, do Jeleniej Góry przyjechał po zdemobilizowaniu z wojska, zanim został żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego walczył z hitlerowskim najazdem, jako żołnierz Armii Radzieckiej.

— „Urodziłem się w Dolnych Targach — wspomina Stanisław Drzewicki — niedaleko Krymu, tam też chodziłem do szkoły a potem uczyłem

się zawodu. W roku 1940 powołany do służby wojskowej, jako kierowca baterii pomiarowej w 236 Pułku Artylerii w Przemyślu. Tutaj zastała mnie hitlerowska agresja na Związek Radziecki.

Tak zaczęło się kilka bardzo trudnych lat dla mnie, jako żołnierza Armii Czerwonej. Przeżyłem bombardowanie koszar przez lotnictwo hitlerowskie we Lwowie, zostaliśmy wówczas (Dokończenie na str. 3)

## Odpowiedzi pewnej ankiety

(Dokończenie ze str. 1)

chniki i Racjonalizacji, który po przeanalizowaniu odpowiedzi ankiety, powinien podjąć zamierzenia prowadzące do poprawy sytuacji.

A przecież niektóre sprawy leżą po za zasięgiem możliwości Zarządu KTiR i trzeba przełamania pewnych złych przyzwyczajzeń, w niektórych oddziałach produkcyjnych i usługowych oraz administracji. Jednakże przeprowadzenie ankiety było posunięciem bardzo dobrym, które powinno pozwolić na skierowanie pracy Zarządu KTiR na jeszcze lepsze tory.

Wprawdzie na 200 przeprowadzonych ankiet, uzyskano tylko 62 odpowiedzi, co stanowi zaledwie 31%, ale zapewne odpowiedzieli przede wszystkim ci, którzy mieli coś w sprawach racjonalizacji w naszym zakładzie do powiedzenia.

Potwierdza to fakt, że aż 39 odpowiedzi na ankietę pochodziło od racjonalizatorów, że jedynie dwóch odpowiadających na ankietę oświadczyło, że nie zetknęli się dotychczas w swojej pracy w naszym zakładzie z racjonalizacją.

Uzyskane z ankiety informacje o działalności Klubu Techniki i Racjo-

nalizacji i doradców technicznych, o wzajemnych kontaktach między Klubem i racjonalizatorami oraz o problemach racjonalizacji w naszym zakładzie posłużą w dalszej działalności Zarządu KTiR, którego ambicją jest zainteresowanie racjonalizacją najszerzych kręgów pracowników Celwiskozy.

Z.K.

## Z okazji XXX-lecia

(Dokończenie ze str. 1)

w stałej rubryce „Jubileuszowe wspomnienia” i stale informowała o działalności Komitetu Obchodów XXX-lecia, ale również zorganizuje dwuetapowy wielki konkurs dla pracowników zakładu „XXX lat Celwiskozy”, ustanowi specjalny dyplom honorowy dla „Dobrej Rodziny” i odznakę „XXV lat bez wypadku” i podejmie wiele innych działań.

Będziemy o wszystkich tych przedsięwzięciach informowali szczegółowo w kolejnych numerach naszej gazety a czytelników „Wspólnego Celu” prosimy o jak najliczniejszy udział w naszych imprezach.

Stefan Karski



## Łatwo rozciąć własny łuk brwiowy gdy się używa niewłaściwego klucza

Stalą pracą, którą wykonuje aparatowy produkcji wiskozy w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, jest między innymi włączanie i wyłączenie prasy filtracyjnej.

Czynność tę wykonuje się przez odkręcenie względnie zakręcenie kurka, odpowiednim kluczem. Zdawać by się mogło, że przy takich prostych, wykonywanych ciągle czynnościach, nie może być mowy o wypadku przy pracy.

A jednak 11 stycznia br. Stanisław Luczak uległ wypadkowi przecięcia łuku brwiowego, ponieważ używał do zakręcenia kurka nieodpowiednich kluczy, z których jeden w tym czasie ześliznął się, a że Stanisław Luczak używał dużej siły, uderzył się tym kluczem w okolicę oka i przeciął sobie łuk brwiowy.

O obowiązku używania odpowiednich, właściwych narzędzi w czasie pracy, poucza się pracowników zakładu na różnego rodzaju szkoleniach bhp, pisaliśmy i piszemy ciągle na ten temat w naszej gazecie. A jednak jest to ciągle jeszcze przysłowiowe rzucanie „grochem o ścianę”.

Można by próbować tłumaczyć Stanisława Luczaka, gdyby w Oddziale Przygotowalni Wiskozy nie było 11

stycznia odpowiednich kluczy, chociaż zważywszy, że dysponenci zakręcając i odkręcając kurki codziennie, taka sytuacja wydaje się niemożliwa.

Tymczasem Stanisław Luczak używał nieodpowiednich kluczy tylko dlatego, że nie zadbał o to, aby je wziąć z tej samej hali w parterze, z miejsca odległego zaledwie o 50 metrów.

Komisja powypadkowa zalecała, aby przeprowadzić ponowny instruktaż i zobowiązać pracowników do używania właściwych kluczy. Jeszcze jeden instruktaż nigdy nie zawadzi, nasuwa się jednak wątpliwość czy pomoże, skoro pracownicy Oddziału Przygotowalni Wiskozy przyzwyczaili się już do używania niewłaściwych narzędzi pracy na codzień i lekceważenia wszelkich uwag i ostrzeżeń.

Dlatego chyba czas najwyższy, aby zacząć kontrolować, czy pracownicy pracują bezpiecznie, trzeba robić to codziennie i w przypadkach stwierdzenia, że nie stosują się oni do obowiązujących przepisów, nie tylko ostrzegać, ale wyciągać surowsze wnioski.

Może one podziałają skutecznie, zanim bezpieczna praca stanie się przyzwyczajeniem.

Bronisław Ralo

## Same piątki

Same oceny bardzo dobre przyznano służbom Zakładowego Oddziału Samoobrony, we współzawodnictwie w czwartym kwartale 1976 roku. Najlepszą w tym doborowym towarzystwie, okazała się Służba Przeciwpowodziowa, której szefem od długiego już czasu jest Tadeusz Syp.

Kolejne miejsca zajęły Służby: 2.

Ratownictwa Technicznego, 3-4 Rozpoznania i Zespołu Polityczno-Propagandowy, 5. Odkazania i Dezaktywacji, 6. Opieki Społecznej, 7. Porządkowo-Ochronna, 8. Schronowa, 9. Sanitarna, 10. Służba Łączności i Alarmowania.

Zajęcie, mimo oceny bardzo dobrej, ostatniego miejsca przez Służbę Łączności i Alarmowania jest niemiłą nie spodzianką, zważywszy, że Służba ta przez wiele półroczy była najlepszą i niedoścignoną.

Ka-Wu.

## Dyplomy

### „z czarną sową”

(Dokończenie ze str. 1)

na sową” tym spośród nich, który w ciągu roku zanotują największą ich ilość.

Za rok 1976 dyplomy takie otrzymają wyżej wymienione dwa Działy oraz Dział Zbytu, który osiągnął w roku 1976 największy współczynnik częstotliwości wypadków: 130,43, to

znaczy miał trzy wypadki przy pracy, wśród załogi liczącej zaledwie 23 osoby!

Gdyby taka częstotliwość wypadków była w całym zakładzie w roku 1976, mieliśmy w zakładzie łącznie około 400 wypadków!

Z przytoczonych tutaj liczb i porównań wynika, że nie wszędzie jeszcze w naszym zakładzie jest właściwa dbałość o bezpieczeństwo pracy, że wiele trzeba pracować, aby sytuacja była zadowalająca.

Stanisław Kozar

## Zadania

### „na trzynastkę”

(Dokończenie ze str. 1)

szarek, a w przypadku zdania egzaminu, do zaistnienia takich automatów na pozostałych suszarkach, oraz do oprzyrządowania procesu suszenia polimeru w niezbędnej aparaturze pomiarowo-regulacyjnej.

LABORATORIUM BADAWCZE ma wykonać pełny zakres badań nad otrzymywaniem włókien P-U, metodą termostopową oraz na zrealizować w terminie prace interwencyjne dla potrzeb metody mokrej.

LABORATORIUM ANALITYCZNE zobowiązane zostało do stałego wykonywania analiz, warunkujących właściwe kierowanie procesami technologicznymi.

DZIAŁ FINANSOWY zabezpieczyć ma środki na prawidłowe i terminowe finansowanie działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej, bez wzrostu odsetek od kredy-

tów, liczonych w warunkach porównywalnych.

DZIAŁ ORGANIZACJI I BADAŃ PRACY

zobowiązany został do kontroli i dopilnowania zamierzeń zawartych w programie zabezpieczenia wzrostu wydajności pracy na rok 1977 i do dokonania w I półroczu br. weryfikacji dodatków dla brzdądzistów i sporządzenia aktualnego wykazu uprawnień do ich otrzymywania.

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH ma utrzymać średnioroczny stan zatrudnienia pracowników z dopuszczalnym odchyleniem + - 1% oraz przeprowadzić dwa kursy dla mistrzów na tytuł mistrza dyplomowanego oraz kursów w zakresie edukacji ekonomicznej załogi.

DZIAŁ POSTĘPU TECHNICZNEGO zobowiązany został do pełnej realizacji prac, wynikających z planu postępu technicznego.

DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI zobowiązany został do wdrożenia systemu EPD na odcinku ewidencji materiałowej.

tak was wystawił do wiatru. Czyż ja nie wiem, kim są Polacy? Dlaczego nie miałbyś mi mówić po prostu George? Do diabła z protokołem! Całe życie pracowałem jako robotnik w dokach. Byłem nad Tamizą? No, to wiesz jaka to robota. Co myślisz o moim przemówieniu? Ach wy, komuniści! Ode mnie powinniście się uczyć komunizmu. Tych kopanych lordów... no tak. Ale, Ale, czy ta czarna kula to twoja żona? Czy ona przypadkiem nie pochodzi z Haiti?”

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

się z listu Kierownika, zostały w końcu załatwione.

Ponieważ zaczyna się rok 1977 i nie chcielibyśmy być zasypywani żądaniami interwencji prosimy o wcześniejsze przemyslenie i następnie odpowiednie załatwienie w porę sprawy zaopatrzenia w skarpety. Potrzebne są bowiem one pracownikom całego roku, a nie tylko przy jego końcu.

## Jest wiele dróg i ścieżek

— „Wielu pracowników naszego zakładu chodzi do pracy drożką prowadzącą od ulicy Panińskiej przez „garbatą” kładkę — mostek na ulicy Warszawskiej.

W tym roku nikt tej drogi nie posypuje piaskiem, wskutek czego utrudziła się ślizgawka, którą trudno minąć. Młodzi ślizgają się celowo, starsi idą powoli krok za krokiem, trzymając się rękami płotu.

Czy nie jest obowiązkiem Zakładu posypać ścieżkę piaskiem? Pieszy.—”

— „Do naszego zakładu prowadzi kilka dróg i dojeżdż do niego w zakresie usuwania gołodzi jest wyraźnie określony. Działamy na dojeździe do cegielni, które zakład zbudował oraz od granicy terenu zakładu na mostku przy ul. K. Miarki do bramy, włącznie z przystankiem autobusowym i dojeżdż do stółki.

Biorąc pod uwagę nasze obowiązki w tym zakresie na terenie zakładu i ograniczone możliwości wykonawcze, byłoby rzeczą niemożliwą objęcie działaniem innych jeszcze terenów, nad którymi opieka należy do obowiązków miejskich służb komunalnych. Kierownik Działu Socjalnego M. Mycka.—”

## Dlaczego marnotrawstwo?

— „W dniu 21 grudnia 1976 roku na zmianie nocnej zatkał się kanał ściekowy w studzience, leżącej poza obrębem Oddziału Włóknieni, należącej do Wydziału Wodno Chemicznego.

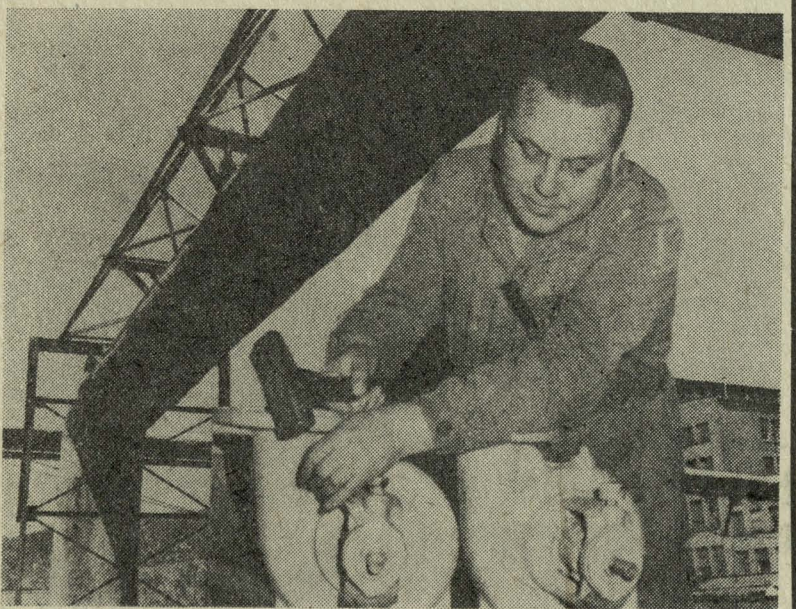
Według relacji mistrza, prowadzącego w tym czasie zmianę, kanał został zatkaany przez deskę, pochodzącą najprawdopodobniej z przykrycia kanału ściekowego. Pogorszyła się wtedy możliwość odpływu ścieków, które zaczęły zalewać piwnicę naszego Oddziału.

Ponieważ oczyszczenie studzienki było niemożliwe ze względu na porę doby, przeszkodę usunąć nie wchodząc do niej. Niestety, nagromadzone przez dłuższy czas włókno, spięnięte kanałem, co zauważył P. T. Korespondent. Specjalista-technolog Oddziału Włóknieni mgr inż. R. Kiljan.—”

## Tu może być wypadek

— „Nawiązując do notatki w „Rozmaitościach” pt. „Tu może być wypadek” informuję, że rzeczywistość w tym dniu (20 stycznia br.) betonowa pochylnia była oblodzona, gdyż chwilowo zabrakło piasku do jej posypywania. Piasek ten nie jest nam dostarczany, ale pracownicy akordowi, w wolnych chwilach, sami, systemem gospodarczym go przywożą lub przynoszą wiadrami.

Pragnę jednak nadmienić, że pochylnia służyc powinna wyłącznie jako podjazd dla wózków akumulatorowych, natomiast dla pieszych wybudowane zostały schody, z drugiej strony rampy, które są w okresie zimy systematycznie czyszczone i posypywane piaskiem. Kierownik Magazynu Zbytu Roman Małecki.—”



Borys Skibicki ślusarz Wydziału Remontów z brygady Władysława Pawłowskiego, dobry fachowiec i racjonalizator, 30 stycznia br. ukończył 25 lat pracy w naszym zakładzie.

Fot. Z. Adamski

## Co czytać?

„WIELKI ŚWIAT” TO CIEKAWA, MIEJSCAMI WRĘC SENSACYJNA OPowieść ZNANEGO PUBLICYSTY I REPORTERA WIESŁAWA GORNIC KIEGO. Książka JEST RODZAJEM PAMIĘTNIKA Z LICZNYCH PODRÓŻY ZAGRANICZNYCH AUTORA, KTÓRY W LATACH SZESZCZDZIESIĄTYCH PRACOWAŁ JAKO Korespondent PAP PRZY ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH. Książka ZAWIERA BOGATY MATERIAŁ ANEGDOTYCZNY I ŚWIETNIE PODPATRZONE SCENY Z ŻYCIA „WIELKIEGO ŚWIATA”. MOŻNA JA WYPOŻYCZYĆ W ZWIĄZKOWEJ BIBLIOTECE BELETRYSTYCZNEJ.

Oto ciekawy fragment z tej książki.

— „Polacy — mówił Brown — nie spuszczając oka z zarumienionej Franuzzi i ręki ze stojącej w pobliżu Dunki — Polacy! Wspinał się, szalony naród. Słuchaj pan, młody człowieku: ja was kocham. Zawsze was kochałem, to ten gruby wieprz Churchill,



**NASI KORESPONDENCI PISZA**

**Dla oszczędności terpentyny**

„Ług powarzelny, tak zwany ług cienki, jest podawany z dyfuzji do Oddziału Regeneracji Ługu do zbiorników ługu cienkiego.

Ług ten ma tendencję do pienienia się w zbiornikach, bywa tak, że ługu jest pół zbiornika, albo i jeszcze mniej, a piana przelewa się góra.

Aby nie dopuścić do przelewu, obsługa gasi pianę terpentyną, która jest ubocznym produktem przy produkcji celulozy. Naraża to Wytwór-

nić na duże straty terpentyny a także stwarza niebezpieczeństwo wypadku. W związku z tym proponuję aby gasić pianę w zbiornikach ługu cienkiego ługiem gęstym: wystarczy skierowanie 1 m sześć ługu gęstego a daje to lepsze rezultaty niż wlewanie terpentyny, co już stwierdziłem osobiście. A przy tym nie ma żadnych strat ługu, gdyż ług cienki przed podaniem go do wyparek jest zagęszczany ługiem gęstym w zbiorniku mieszalnym. Chodzi tylko o to, aby Kierownictwo Oddziału zlecić wykonanie odpowiedniego rurociągu górną do obydwu zbiorników ługu cienkiego oraz aby potraktowało sprawę, jako bardzo pilną.

Kazimierz Osiecki.—”

**W „Kwadracie“ - jazz cinema**

Z wielu imprez estradowych jakie proponuje pracownikom Celwiskozy w lutym br. „Kwadrat“, na szczególną uwagę zasługują koncert jednej z najlepszych w kraju grup jazzu tradycyjnego, wrocławskiego zespołu „Sami swoi“. Koncert ten powinien zainteresować nie tylko miłośników jazzu, ale chyba przede wszystkim zwolenników przedwojennej piosenki, starych tańców i filmów.

W programie nie tylko piosenki i tańce w stylu retro, ale także jazz-cinema. Jest to połączenie jazzu i filmu.

Na ekranie gwiazdy złotej ery kina: Chaplin, Keaton i inni, a podkład muzyczny będą robić na żywo „Sami swoi“.

Koncert planowany jest w drugiej dekadzie lutego.

Andrzej Grzełek

**32 lata pracy bez wypadku**

Roboty remontowe w halach produkcyjnych, przy pełnym ruchu maszyn i urządzeń wymagają od pracowników remontowych nie tylko wiedzy i umiejętności, ale również dużej koncentracji i znajomości zasad organizacji pracy.

Zbigniew Winkler ślusarz z Oddziału Alkaliczacji, pracę zawodową rozpoczął w 1945 roku w Zakładach w Tomaszowie, w roku 1953 został oddelegowany do naszego zakładu i tutaj pozostał.

W ciągu 32 lat, nie miał nigdy wypadku przy pracy.

Zbigniew Winkler tak wyjaśnia tajemnicę tego sukcesu.

„Bardzo lubię swój zawód. Wydaje mi się, że praca ślusarska podobna jest do pracy lekarza: lekarz leczy ludzi, ślusarz leczy maszyny. Zawsze jestem bardzo zadowolony, kiedy widzę, jak po wykonaniu przeze mnie remoncie, urządzenie pracuje, sprawnie.

Zamiłowanie do zawodu i pracy,

którą wykonuję, pozwala mi na solidną tylko robotę.

Do tego potrzebne są dobre narzędzia, dlatego klucze, przecinaki i miotki, których używam do pracy, są za wsze w dobrym stanie technicznym.

Zawsze pamiętam, aby po zakończeniu roboty założyć osłonę na części wirujące: ich brak względnie wadliwie wykonanie lub zamontowanie, może być przyczyną uszkodzenia maszyny, jak też może spowodować wypadek przy pracy.

W zawodzie ślusarza pracuję już tyle lat, ale nigdy nie lekceważę przepisów i instrukcji bezpieczeństwa pracy, ściśle wykonuję polecenia i wskazówki przełożonego.

Być dobrym ślusarzem to znaczy również ciągle podnosić swoje kwalifikacje i umiejętności. Dlatego po ukończeniu szkoły zawodowej zdałem najpierw egzamin na dyplom czeladniczy, potem mistrzowski. Obecnie również nigdy nie żałuję czasu na szkolenie, także na szkolenie bhp.—”

Jadwiga Trzeciakowa

**Uprawiajcie kulturystykę**

Kulturystyka — od angielskiego culturist, to zespół ćwiczeń, zapewniających człowiekowi siłną, a zarazem harmonijnie rozwiniętą sylwetkę, oraz metodyka ich stosowania. (Wielka Encyklopedia Powszechna — wydawnictwo PWN 1965 r.).

Przedstawiając na łamach naszej gazety różnego rodzaju zamiłowania, nigdy dotąd jeszcze nie trafiliśmy na pracownika naszego zakładu, uprawiającego kulturystykę.

Ryszard Kowalczyk, który jest kulturystą, wprawdzie nie jest pracownikiem Celwiskozy, ale pracuje na naszym terenie w 10-osobowej brygadzie Zakładu Remontowo-Budowlanego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z Jawora, która wykonuje dla naszego zakładu pokrycia antykorozyjne.

Jak doszedł właśnie do tego hobby? Przeczytał kiedyś w „Wiadomościach Sportowych“ cykl artykułów, które proponowały ćwiczenia siłowe dla poprawienia sylwetki i wyrobienia siły.

Ponieważ był szczupły i drobny, postanowił spróbować i doszedł do dobrych wyników.

Naprzód własnym sposobem zrobił sobie przyrządy, niezbędne do rozpoczęcia treningów: sztangę, sztangelki, wyciąg, drążek, ławeczkę skośną itp. Ćwiczenia rozpoczął w roku 1975 i obecnie, co zresztą potwierdza zamieszczone obok zdjęcie, wybitnie poprawił stan swoich mięśni.

Aktualne wymiary Ryszarda Kowalczyka są następujące: obwód klatki piersiowej — 110 cm, bicepsu — 38 cm, przedramienia — 36 cm, uda — 53 cm, łydki — 37 cm.

Uzyskuje też coraz lepsze efekty w ćwiczeniach siłowych.

Wyciskanie leżąc rozpoczął od 50 kg, dzisiaj wyciska w tej pozycji 100 kg, robi przysiad ze sztangą 120 kg, podnosi sztangę przy opuszczonych rękach (tak zwany martwy ciąg) wagi 150 kg.

Ryszard mieszka we Lwówku, do pracy w Jeleniej Górze dojeżdża, w domu jest dopiero około godziny osiemnastej. Mimo to poświęca dziennie dwie godziny na trening. Nie jest zresztą już teraz sam ze swoim hobby.

W odremontowanej piwniczce, gdzie jest już sporo sprzętu, trenuje sześciu zapalnych zwolenników kulturystyki.

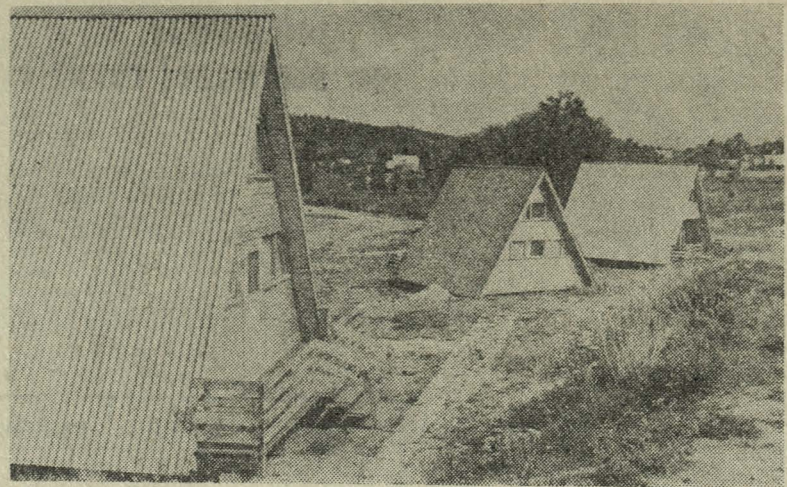
— „Bardzo jestem zadowolony — mówi Ryszard Kowalczyk — że zajmuję się kulturystyką. Byłem drobny, miałem szczupłą sylwetkę, upór w treningach już po roku przyniósł niespodziewanie dobre efekty. Zachęcam wszystkich młodych, którzy chcieliby wzmocnić się i poprawić swoją sylwetkę, do zajęcia się kulturystyką. Na początku, po pierwszych treningach bolał mięsień, ale nie należy się tym zrażać.

Wielu młodych ludzi nie wie niestety, co robić z wolnym czasem. Wysiadują godzinami w kawiarniach, spacerują bez celu po ulicach.

Tym wszystkim radzę: zajmijcie się kulturystyką. Będziecie z wyników pracy nad sobą zadowoleni, jeżeli zechcecie dobrowolnie podjąć ten wysiłek!—”

Przylączamy się do tego apelu i kierujemy go pod adresem młodych pracowników Celwiskozy.

Bolesław Bar



**Sosnówka - zaprasza**

Na zdjęciu domki campingowe w zakładowym ośrodku wypoczynku świątecznego w Sosnówce. Tak jak w roku ubiegłym, również w tym roku pracownicy naszego zakładu będą mogli korzystać z ośrodka w Sosnówce, wynajęcie domku na jedną dobę 15 zł od osoby. Przez cały rok czynny będzie w ośrodku bufet, możliwości jednak wyżywienia i spędzenia kilku dni w Sosnówce znacznie się poprawią, z chwilą ukończenia budowy tak zwanej rotundy. Będzie to duży, piętrowy budynek, z kuchnią i stołówką, którego ukończenie budowy planowane jest na koniec br. Budowniczym rotundy jest Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji.

Tekst i zdjęcie Z. Adamski

**Walczyłem w Stalingradzie**

(Dokończenie ze str. 2)

czas również ostrzelani bronią pokładową z samolotów. Po nalocie naprawiliśmy nasze samochody i wyjechaliśmy ze sprzętem bojowym poza miasto. Tutaj przydzielony zostałem jako kierowca do wozu ciężarowego. W zorganizowanej pośpiesznie obronie, miałem zadanie dowożenia posiłków dla frontu.

Ciągle byliśmy bezpośrednio pod ogniem nieprzyjacielskim i w bezpośrednim z nim kontakcie.

W krótkim okresie czasu poeciści pancerni zniszczyli moje dwa kolejne samochody, potem w walkach straciłem tankowóz.

Był to okres planowego wycofywania się do Dniepru. Bardzo krwawe boje stoczyła nasza jednostka pod Beresławiem, gdzie zostałem kontuzjowany wskutek przygnięcia gąsienic nieprzyjacielskiego czołgu.

Po półrocznym pobycie w szpitalu, w roku 1942 skierowany zostałem do 143 Samodzielnego Batalionu Samochodowego z którym znalazłem się w obronie Stalingradu.

Byłem w obronie Fabryki Traktorów, która produkowała podzespoły do czołgów. Każdy z nas był równocześnie robotnikiem i żołnierzem. Pracowałem przy tokarce, a kiedy wróg nacierał, lub kiedy szliśmy do ataku, zostawiałem tokarkę i chwytalem za karabin. To były dni pełne heroizmu i poświęcenia, które zakończyły się zwycięstwem Armii Radzieckiej i pogromem hitlerowców.

Po zwycięstwie stalingradzkim poszliśmy dalej za wrogiem. W roku 1943 skierowany zostałem do tworzącego się w ZSRR Wojska Polskiego w Sielcach. Jako żołnierz 3 dywizji 3 pułku artylerii lekkiej przeszedłem następnie zwycięską drogę, aż do zdobycia Berlina.—”

Marian Kotlarek

**Ogłoszenia**

Unieważnia się zgubioną legitymację ubezpieczeniową wystawioną dla Jerzego Romanowskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5792 wystawioną dla Zbigniewa Węgielewskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot do Działu Kadr.

**Nasza nowa produkcja rynkowa: osprzet dla łodzi i jachtów żaglowych**

Do najtrudniejszych zadań naszego Zakładu w 1977 roku zaliczyć należy w pierwszym rzędzie, założone blisko trzykrotnie zwiększenie wartości produkcji rynkowej.

Dlatego wiele nadziei wiązaliśmy wszyscy z ogłoszonym przez Klub Techniki i Racjonalizacji i Dyrekcję Zakładu konkursem, który miał przynieść nowe, ciekawe propozycje: co produkować na rynek wewnętrzny? Najlepszym dowodem tego, że konkurs ten nie spełnił nadziei jest fakt, że nie przyznano w nim pierwszej nagrody. Po prostu: nie było projektu, który proponował by jakąś atrakcyjną, nową, produkcję rynkową.

Dlatego nadal oczekuje się na propozycje w tym zakresie, konkurs nadal trwa.

Przypominamy, że propozycja powinna być atrakcyjna, produkcja poszukiwana na rynku i powstająca z surowców dostępnych na rynku krajowym, podobnie jak urządzenia do wytwarzania proponowanego wyrobu.

Wydałność pracy przy nowej produkcji powinna wynosić około 400.000 zł rocznie na jednego pracownika, projekt powinien zawierać: wstępne wiadomości o zapotrzebowaniu rynku, opis procesu wytwarzania, zestawienie surowców, wstępną niezbędną dokumentację techniczną, proponowaną wielkość produkcji i przewidywane zatrudnienie.

Blisze informacje i składanie projektów u inż. Katarzyny Zabrockiej w budynku inwestycji, II piętro, pokój nr 3, nr tel. 351.

A tymczasem przyjęte do realizacji projekty konkursowe zaczynają przybierać realniejsze kształty.

Inż. Tadeusz Markiewicz i inż. Szczepan Sidor zdobywcy jednej z dwóch drugich nagród, zaproponowali produkcję w naszym zakładzie osprzetu dla sportu żeglarskiego, tj. dla łodzi i jachtów żaglowych.

Obecnie opracowują technologię produkcji tych detali, która uruchomiona ma być od półrocza br. w warsztatach Zasadniczej Szkoły Zawodowej w kooperacji z Wydziałem Mechanicznym Wytwórni Mechaniczno-Remontowej.

Będziemy produkowali: kipy do szotów (do sterowania linkami), kilka rodzajów blozków, kilka rodzajów ściągaczy do lin stalowych (w zależności od siły naciągów), knagi rogowe i in.

Planuje się, że wartość tej produkcji wyniesie 3 mln zł rocznie a wyroby będą rozprowadzane przez Zarząd Działalności Gospodarczej w Warszawie, z którym wstępnie omawiano ustalenia ilości i rodzaju produkcji.

Zbigniew Adamski

**SŁOWNICZEK EKONOMICZNY**

**EFEKTYWNOŚĆ** — inaczej skuteczność, uzyskiwanie pozytywnych wyników, korzyści z określonego działania. Mówimy m. in. o efektywności środków trwałych (np. maszyn, urządzeń) jeżeli przy ich pomocy uzyskujemy dobrą produkcję w odpowiedniej ilości i wysokiej rentowności: mówimy ogólnie np. o społecznej efektywności gospodarki, mając na myśli jej pozytywny wpływ na rozwój społeczny.

**EKSTENSYWNY** rozwój ma miejsce wówczas, gdy odbywa się przez powielanie metod dotychczasowych: stosowanie tych samych urządzeń, rozwiązań technicznych i organizacyjnych; w skrajnym przypadku niezbędny przyrost zatrudnienia jest wówczas tak szybki, jak przyrost produkcji. Przeciwnostwem jest rozwój intensywny, wykorzystujący zdobycze nauki i techniki, osiągany przy doskonaleniu metod wytwórczych, unowocześnianiu asortymentu produkcji, lepszym wykorzystaniu środków trwałych, siły roboczej itd. Za miernik intensywności uważa się na ogół udział przyrostu zatrudnienia, technicznego uzbrojenia pracy i usprawnień techniczno-organizacyjnych w przyroście produkcji lub ogólniej — dochodu narodowego.

**ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI**

**NASZE ZWYCZAJE (ZLE)**

Jerzy Witek z Wydziału Budowlanego 28 stycznia br. po godzinie 11 spieszył się do krawca i dlatego próbował przejść przez zakładowy parkan. Miał przy tym przy sobie przepustkę która uprawnia do wejścia do zakładu przez portiernię.

Jesteśmy ciekawi w jaki sposób w warsztacie blacharskim Wydziału kontroluje się obecność w pracy, skoro nie pobiera się od pracowników przepustek? Z.

**OPOWIĄSTKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI**

31 stycznia br. pod rampą obok magazynu hutniczego leżała bez opieki pompa z silnikiem 2 KW do przetłaczania DMF, własność Oddziału Elastonu.

W taki to właśnie sposób ułatwia się kradzież zakładowego mienia. Czy nikt w Oddziale nie zastanowił się nad tym, że tak nie przechowuje się wartościowych urządzeń? zet.

**CZYJ KABEL?**

W Straży Przemysłowej jest do odebrania kabel, przedłużacz zasilający do betoniarki lub spawarki, znaleziony przy końcu stycznia br. za parkanem zakładowym.

Trudno się dowiedzieć kto go chciał ukraść, może więc przynajmniej zgłosić się ten, kto zaniedbał zabezpieczenie zakładowego mienia? Z.

**KARTKI „ZE SŁOŃCEM“**

W ostatniej dekadzie stycznia do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Moskwa, 9 stycznia 1977. Pozdrowienia ze stolicy Kraju Rad przesyłają — Z. Korzelski, S. Wojtusiak, W. Postępski.—”

— „Pozdrowienia z X Igrzysk Chemicznych w sportach zimowych przesyłają reprezentanci naszego Zakładu.—” (Kartkę podpisał wielu uczestników Igrzysk).

— „Serdeczne pozdrowienia z Uzbekistanu i pięknej Samarkandy dla kolegium redakcyjnego zasyła Nowak.—”

— „Serdeczne pozdrowienia z zabytkowej Samarkandy zasyła korespondent.—”

— „Serdeczne pozdrowienia z przedświątecznej Moskwy dla grona redakcyjnego oraz czytelników „Wspólnego Celu“ zasyła Stanisław Kawiako.

P.S. Powietrze jest tu mroźne lecz zdrowe.—”

**NIE CZEKAJ — ZGAŚ ZARAZ!**

Bardzo podobaly się nam hasła Studia 2, proponujące odwyuczanie się od nalogu palenia. Powtarzamy więc za Studium i zwracamy się do Czytelnika „Wspólnego Celu”: TWOJE

**PLUCA SĄ BEZ FILTRÓW!**

W ciągu 30 lat palenia puszczasz z dymem 160 kg tytoniu, zawierających 1500 gramów nikotyny, to znaczy 15 tysięcy śmiertelnych dawek! Stopniowe przyzwyczajanie, uodparnianie organizmu człowieka na dym, nie niszczy go od razu, ale stopniowo! k.

**SPRAWKI SPOD KARAFKI**

Henryk Drewicz pracownik Wydziału Remontów stawił się 26 stycznia br. o godzinie 7 na portierni w stanie nietrzeźwym i nie został dopuszczony do pracy, co aprobował również mistrz, który udzielił Henrykowi Drewiczowi urlopu wypoczynkowego do 1 lutego br.

Temu jednak trudno było bez pracy dłużej wytrzymać, próbował więc wejść do zakładu w tym samym dniu, przez parkan. Podobno chciał się udać do Zakładowej Przychodni, gdyż wolał chorobowe zwolnienie od urlopu... Ad.



Fot. Z. Adamski



# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## Dobry sezon juniorów w lidze wojewódzkiej

Piłkarze juniorzy rozgrywają w naszym województwie swoje spotkania mistrzowskie w dwóch grupach wiekowych: pierwsza od 16 do 19 lat i druga od 14 do 16. Niestety, przepisy wielowe przestrzegane są jedynie w pierwszej grupie.

Juniorzy MZKS biorą udział w rozgrywkach obu grup.

W grupie pierwszej występuje 14 następujących zespołów: Włóknierz — Leśna, Sudety — Kamienna Góra, BKS — Bolesławiec, Orzeł — Lubawka, Gryf — Gryfów Śląski, Nysa — Zgorzelec, Włóknierz — Mirsk, Granica — Bogatynia, Czarni — Lwówek, Lechia — Piechowice, Łużyce — Luban, Chojnik — Cieplice, Olimpia — Kowary i MZKS — Jelenia Góra.

W rundzie jesiennej juniorzy MZKS uzyskali następujące wyniki: w Jeleniej Górze 3:0 walkower z Czarnymi Lwówek i 2:1 z BKS Bolesławiec, 1:1 z Sudetami w Kamiennej Górze, 8:0 z Olimpią Kowary w Jeleniej Górze, 3:0 z Orłem w Lubawce, 4:2 z Chojnikiem w Jeleniej Górze, 3:0 z Gryfem w Gryfowie Śl., 8:0 z Granicą Bogatynia w Jeleniej Górze, 1:3 z Włóknierzem w Leśnej, 6:1 z Włóknierzem Mirsk w Jeleniej Górze, 1:0 z Łużycami w Lubaniu, 0:1 z Lechią w Piechowicach.

Tabela rozgrywek po rundzie jesiennej przedstawia się następująco:

1. MZKS	19-40:9
2. Włóknierz Leśna	18-39:25
3. Sudety Kamienna Góra	18-23:15
4. BKS Bolesławiec	17-41:11

5. Orzeł Lubawka	15-27:15
6. Gryf Gryfów Śląski	15-25:22
7. Nysa Zgorzelec	12-28:15
8. Włóknierz Mirsk	11-31:33
9. Granica Bogatynia	11-24:41
10. Czarni Lwówek	10-25:35
11. Lechia Piechowice	10-17:28
12. Łużyce Luban	9-27:31
13. Chojnik Cieplice	7-23:39
14. Olimpia Kowary	2-9:60

W drużynie MZKS występowały najczęściej: Szostek, Trawiński, Gajewicz, Falborski, Matusiak, Kogut, Lenart, Rosiński, Gołysz, Ignatowicz, Lapacz oraz Kudyba Ryszard i Janusz. Nasi juniorzy tworzą wyrównaną drużynę, która rokuje nadzieje na przyszłość. Od początku rundy wiosennej Zarząd Sekcji planuje przesunięcie kilku najlepszych juniorów do zespołu rezerwowego seniorów, co zapewne osłabi szanse zespołu juniorów, taki jednak powinien być porządek rzeczy, z tym że starszy zespół juniorów powinni uzupełniać zawodnicy z zespołu młodszego. Trenerem juniorów MZKS jest trener II klasy mgr Andrzej Żyłka.

Drugi zespół juniorów MZKS rozgrywał spotkania w klasie terenowej z LKS Miłków, Orłem Mysłakowice, LZS Krzeszów oraz z rezerwami juniorów Olimpii Kamienna Góra i Lechii Piechowice.

Ze względu na małą ilość zespołów, spotkania rozgrywano systemem dwurundowym. Niestety, końcowej tabeli tych rozgrywek nie udało się nam uzyskać.

Michał Klonowicz

## U trampkarzy po pierwszej rundzie

Sekcja piłki nożnej MZKS Jelenia Góra posiada dwie drużyny trampkarzy, które biorą udział w rozgrywkach mistrzowskich w jednej grupie. Niestety — wiele klubów województwa nie przywiązuje właściwej wagi do szkolenia młodych piłkarzy, stąd nie tylko mała ilość zespołów w rozgrywkach, ale również — jak to było w jesieni ub. r. — dość często walkowery, zamiast meczów mistrzowskich.

W rundzie jesiennej nasi trampkarze uzyskali następujące wyniki:

### NASZ KONKURS — PLEBISCYT

## Wybieramy najlepszego sportowca MZKS 1976 r.

Nasz konkurs — plebiscyt, w którym wybierzemy najlepszego sportowca MZKS Jelenia Góra roku 1976, wchodzi w decydującą fazę. Rozesłałmy już zaproszenia do dwudziestu działaczy Klubu, którzy spośród piętnastu wytypowanych przez trzy sekcje sportowców, wybiorą najlepszego.

Każdy z biorących udział w plebiscycie ułoży według własnego uznania, kolejno, listę pięciu najlepszych. Przy punktacji 5 pkt za miejsce I, 4 pkt za II, 3 pkt za III, 2 pkt za IV i 1 pkt za V miejsce, uwzględniając pro pozycje wszystkich biorących udział w plebiscycie, powstanie lista pięciu najlepszych, którzy otrzymają największe ilości punktów.

Przypominamy zawodników, których typowały poszczególne sekcje:

MZKS I — Chojnik Cieplice 3:0 walkower, MZKS II — Lechia Piechowice 3:0 walkower, Chojnik Cieplice — MZKS II 1:6, Szybowiec Jeżów — MZKS I 3:0 walkower, MZKS I — Orzeł Mysłakowice 3:0 walkower, MZKS II — Szybowiec Jeżów 17:1, MZKS I — MZKS II 3:1, MZKS II — Orzeł Mysłakowice 4:0, LZS Podgórzyn — MZKS I 2:7, MZKS I — Zryw Maciejowa 4:2, MZKS II — LZS Podgórzyn 2:0, Zryw Maciejowa — MZKS II 1:2, LZS Rudawa — MZKS I 0:2, MZKS I — Lechia Piechowice 3:0 walkower, MZKS II — LZS Rudawy 2:0, Lechia II Piechowice — MZKS I 0:3 walkower, Lechia I Piechowice — MZKS II 0:3 walkower.

W tabeli na zakończenie jesieni prowadził Chojnik Cieplice 16 pkt przed MZKS II 14 pkt 37:9 i MZKS I 14 pkt 25:11.

W naszych zespołach do wyróżniających się zawodników należą bramkarz Barda, obrońcy: Ogórek, Sułowski, napastnicy: Jurcewicz, Jasiński, Nowak. Trenerem trampkarzy jest Stanisław Głogowski. MK.



Bogdan Lengiewicz

KOLARSKA: 1. Łabus, 2. Latawiec, 3. Paweśka, 4. Leśko, 5. Barański. ZAPASY: 1. Złotkowski, 2. Wieczor kiewicz, 3. Mielniczuk, 4. Janicki, 5. Pardus.

PIŁKA NOŻNA: 1. Należyty, 2. Kowal, 3. Jończy, 4. Kocniowski, 5-6. Stelmaszak i Sakowicz.

Pierwsze głosy w naszym plebiscycie już w następnym numerze!

SK.

Dotychczas w naszych plebiscytach zwyciężali: 1965 — kolarz Jerzy Szychała, 1966 — zapaśnik Stanisław Szponar, 1967 — zapaśnik Andrzej Parzyjała, 1968, 1969, 1970 — kolarz Bogdan Legniewicz, 1971 — kolarz Włodzimierz Biłous, 1972 — zapaśnik Janusz Zurawski, 1974 — zapaśnik Edward Masiello.

# TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 2 (217) Luty 1977 r. Rok XVII

## O dalszy rozwój aktywnego wypoczynku

X Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Zakładowego Oddziału PTTK w naszym zakładzie, wybrał nowe władze, które ukończyły się następująco: prezes — Jerzy Jawurek, I wiceprezes — Zbigniew Korzelski, II wiceprezes — Alfreda Tabaka, sekretarz — Andrzej Gałęski, skarbnik — Szczepan Sidor, członkowie Zarządu — Wacław Postępski, Stanisław Juszczyński, Zdzisław Rześniowiecki, Michał Kasztelan, Józef Teszmar, Tadeusz Markiewicz, Jan Nowak, Stanisław Kawiako, komisja rewizyjna — przewodniczący Stanisław Bretes, członkowie — Bronisław Jarosz i Miłostaw Kijanka.

W dyskusji nad referatem sprawozdawczym na Zjeździe, na pierwszy plan wysuwała się troska o dalszy rozwój wszelkich form aktywnego wypoczynku naszej załogi i pełną realizację postanowień porozumienia między Oddziałem Zakładowym PTTK, Dyrekcją i Radą Zakładową.

W uchwale końcowej Zjazd zobowiązał nowe władze m. in. do rozważenia możliwości udziału Oddziału PTTK w eksploatacji części turystycznej Osrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu, wystąpienia do Zarządu Głównego PTTK o poparcie w uzyskaniu przydziału na nowy autobus dla potrzeb działalności turystycznej Oddziału oraz wystąpienia do Zarządu Głównego i Wojewódzkiego w Jeleniej Górze o rozważenie możliwości zorganizowania międzyoddziałowej bazy dla sprzętu wodnego kilku Oddziałów PTTK z terenu naszego województwa, na Jeziorach Mazurskich.

Sądząc z faktu, że w skład nowych władz weszli doświadczeni, ofiarni

alicyzacji postanowień porozumienia między Oddziałem Zakładowym PTTK, Dyrekcją i Radą Zakładową.

W uchwale końcowej Zjazd zobowiązał nowe władze m. in. do rozważenia możliwości udziału Oddziału PTTK w eksploatacji części turystycznej Osrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu, wystąpienia do Zarządu Głównego PTTK o poparcie w uzyskaniu przydziału na nowy autobus dla potrzeb działalności turystycznej Oddziału oraz wystąpienia do Zarządu Głównego i Wojewódzkiego w Jeleniej Górze o rozważenie możliwości zorganizowania międzyoddziałowej bazy dla sprzętu wodnego kilku Oddziałów PTTK z terenu naszego województwa, na Jeziorach Mazurskich.

Sądząc z faktu, że w skład nowych władz weszli doświadczeni, ofiarni



Na trasie jednego z etapów „Rajdu na raty” w ub. r. Fot. M. Kasztelan

i oddani dla spraw rozwoju turystyki działacze, należy przypuszczać, że uchwala będzie w pełni zrealizowana.

Młym akcentem Zjazdu było wręczenie dyrektorowi naczelnemu mgr Stanisławowi Boguszowi dyplomu honorowego i medalu „Za pomoc i współpracę” naszego Zakładu, dla spraw rozwoju turystyki i działalności Oddziału PTTK.

W obradach m. in. jako zaproszeni goście, wzięli udział: Jerzy Krameris — członek ZG i prezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK, Jerzy Kubik — sekretarz ZG, Wojciech Dudek — przedstawiciel KW PZPR, Czesław Pisznarowicz — prezes Oddziału PTTK w Kamiennej Górze, przedstawiciele Oddziału Turystów CSRS z Wrocławia, oraz z naszego Zakładu: dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Stasiński. Stanisław Bretes

Jeleniogórska grupa Straży Ochrony Przyrody została wyróżniona przez Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody nagrodą II stopnia, za wyniki pracy społecznej w 1976 roku. Do najlepszych strażników zaliczony został również Jan Sobczak, pracownik naszego zakładu, który wyróżniony został dyplomem, na II Plenum Zarządu Oddziału LOP w Jeleniej Górze. Na tym zebraniu m. in. delegatem na Zjazd Wojewódzki LOP wybrany został Zdzisław Rześniowiecki. Peem.

Dostosowując strukturę Ligi Ochrony Przyrody do nowego podziału administracyjnego, powołano Oddział Miejski LOP w Jeleniej Górze, który będzie obejmował swoją działalnością: Jelenią Górę, Cieplice, Jeżów, Siedle, ctn, Jagniatków i Sobieszów.

W skład nowo wybranego Zarządu weszli: prezes mgr inż. Wacław Bukofaj z WRZZ, wiceprezisi — Piotr Mierzwiński z PBWi i Janina Pauli z ZNP, sekretarz — Jolanta Maliszewska — szkoła nr 14.

Dokonano zmian w składzie Zarządu Terenowego Koła LOP przy PZW w Jeleniej Górze, którego prezesem został Zygmunt Lach a sekretarzem Mieczysław Nowak, obydwaj z naszego Zakładu. Mp.

## Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

### CHRUST DOSKONAŁY CZYLI FAWORKI

6 żółtek, 2 jajka, 1/4 l. śmietany, 2 łyżki cukru, 1/4 laski wanilii, 2 kieliszki spirytusu, 1 łyżka masła, 1/4 łyżeczki amoniaku, sól, mąki ile się wycie, 1 1/2 kg smalcu.

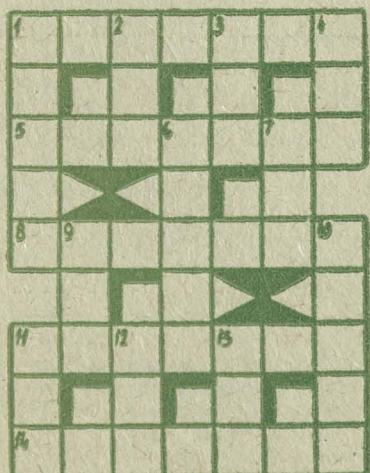
Wbić do donicy 6 żółtek, 2 całe jajka, wsypać 2 łyżki cukru pudru, 1/4 laski wanilii tuczonych. Wszystko trzeć do białości, wałkiem przez pół godziny. Dodać 1/4 l śmietany kwaśnej, 2 kieliszki spirytusu lub araku, łyżkę masła, na koniec noża soli, 1/4 łyżki amoniaku, mąki dodawać tyle, aby ciasto wyrobić do wałkowania i gnieść najmniej przez 1 1/2 godziny. Im dłużej ciasto się gniecie, tym lepiej rośnie i jest lepsze. Wyrobione ciasto przekroić na 6 części, przykryć miską aby nie scho i każdy kawałek przed rozwałkowaniem uderzyć o stołnicę kilka razy, aż będą pęcherzyki. Rozwałkować cienutko, następnie krajać na kawałki długości 20 cm a szerokości 5 cm i zrobić w środku podłużne nacięcie. Mniejsze faworki

wyglądają nieładnie i dłużej się ża. Nie krajać wszystkich faworków naraz, gdyż ciasto obeschnie na wierzchu, nie rośnie na smalcu. Smażyć w naczyniu szerokim a niskim. Przed postawieniem naczynia na blachę, daleko od ognia, wlać do niego 2 kieliszki spirytusu, włożyć 1 1/2 kg smalcu (faworki powinny pływać), po stawie na ogniu.

Smalec ze spirytusem nie wsiąka w faworki i nie pali się.

Faworek przekroić przez nacięcie w środku i wpuszczać do bardzo gorącego smalcu, po kilka sztuk, gdy tylko troszeczkę się zarumienią, odwrócić na drugą stronę, zarumienić i wyjmować na talerz. Z talerza układać równo na półmiski, posypać cukrem pudrem z tuczoną wanilią. Smażenia faworków nie można przerywać, tylko wysmażyć wszystkie. Po usmażeniu smalec momentalnie zlać do suchego, zimnego naczynia a osad wyrzucić. Smażąc drugie faworki, w takiej samej ilości, bierz się ten sam smalec, dodając 1/2 kg świeżego i 2 kieliszki spirytusu. Mąki nie podsypywać dużo pod ciasto, bo się smalec pali.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon u poważniający do wyboru książki z zestawu przedłożonego przez redakcję wylosował Tadeusz Tomaszewski.



## ROZRYWANKI UNYKALNE POD RED. J. KRONENBERGA

### ZNACZENIE WYRAZÓW POZIOMO:

1 odszczepieniec, 5. pucz, 8. zapal, odwaga, 11. łobuziak, figlarz, 14. krus.

### PIONOWO:

1. strunowy instrument muzyczny, 2. fosa, 3. pierwiastek chemiczny o liczbie atom. 69, 4. wiosna na rzece, 6. gębia rzeczna, 7. mieszanie kart, 9. do wachania, 10. tam mnisi, 11. odmiana czerwni, 12. owad, 13. prawy dopływ Warty.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie logogryfu z numeru 36: Hasło: DO SIEGO ROKU!

Gdyby przyszło głosować, jakie pociągnięcie administracyjne było największym niewypałem w historii naszego zakładu, głosowałbym na sławetne przekazanie oddziałowych pijalni i szatni, Działowi Socjalnemu. Przed kilku laty było bardzo dobrze. Mielśmy czyste, warte pokazania każdemu, obiekty socjalne, dobrze wyposażone szatnie, wzorowe pijalnie.

Ktoś wpadł na pomysł, aby te zadbane obiekty przekazać innemu gospodarzowi.

Dzisiaj mamy wszędzie prawie brudne i zaniedbane szatnie, podobne pijalnie i nawet już pozabijane deskami przybityki socjalne, nieprzyjemnym zapachem, z daleka dające znać o sobie...

Po co to wszystko było?

Podejrzewam, że w Dziale Organizacji i Badania Pracy, gdzie znajdują się główni autorzy przedsięwzięcia, patrzone na przekazanie tych obiektów Działowi Socjalnemu, przede wszystkim, jak na doskonałą okazję do wątpliwej wartości oszczędności paru etatów.

Kierownicy Oddziałów chętnie pozbywali się kłopotu, uważając że teraz już ich cała ta sprawa nie będzie wcale obchodziła. Było to zresztą niemiernie błędne, bo nie zmieniała się dotąd zasada, że za warunki socjalne załogi odpowiada przede wszystkim bezpośredni przełożony. Już

### \*ZAMIAST FELIETONIKU

## Przejąć łatwo

po krótkim okresie działania nowej organizacji, zaczęto zresztą im to przypominać, i czynić współodpowiedzialnymi za to, czego nie zrobił Dział Socjalny.

Zainteresowani jednak bezpośrednio użytkownicy szatni, pijalni i obiektów socjalnych, od początku byli raczej przeciwi reorganizacji, a ten przeciwnarastał w miarę, jak obiekty stawały się coraz bardziej zaniedbane. Podobnego zdania byli postronni obserwatorzy, którzy przypominali

ważną życiową zasadę, że jeśli coś rozwija się dobrze, nie należy, bo nie ma potrzeby, niczego zmieniać.

I oto w lutym powracamy do poprzedniej sytuacji. Obiektami gospodarzyć będą znowu Kierownicy Oddziałów.

Warto jednak przypomnieć, że w międzyczasie stracono wiele etatów, wiele osób odeszło, gdyż nie podobały się im warunki pracy i placu w nowej sytuacji, znowu mówi się, że Kierownicy Oddziałów potrafili lepiej gospodarzyć swoimi obiektami socjalnymi.

Rzecz jednak w tym, że obecnie będą mieli znacznie utrudnione zadanie, gdyż nie ma już ani dawnych etatów, ani ludzi na tych etatach.

A przede wszystkim trzeba będzie wiele wysiłku, aby wrócić do pierwotnego stanu, w zaniedbanych i brudnych obiektach.

Morałów z tej prawdziwej historii wypływa wiele. Moim zdaniem najważniejszy jest ten, że o wiele łatwiej coś przejąć, niż dobrze prowadzić.

Ludwik Stanisławowicz